Należytość pocztowa uiszczona gotówką — Wydanie B — Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 258. — ROK XXXVII.

PONIEDZIAŁEK 29. WRZESNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 48 78

Nastroje inteligencji.

Przytoczyliśmy onegdaj dłuższy ustęp z artykułu „Gazety Polskiej“ ze skargą na polskie koła wykształcone. Naczelny organ sanacji żali się i skarży na zmianę nastrojów w tych sferach; żali się, że ostatnie pociągnięcia rządu w stosunku do opozycji wywołały w tych kołach oburzenie. „Gazeta Polska“ karci surowo ten objaw „liberalizmu“. Trzeba bowiem dzisiaj zacisnąć zęby, porzucić wszelkie względy, zabić w sobie wszelkie uczucia i opozycję zgnieść, stłumić, zdeptać.

Lecz nie wiemy, czy się nasza inteligencja zdoła z tej swojej wady poprawić. Można nie podzielać politycznych poglądów p. Witosa lub p. Barlickiego. Można krytykować ich polityczno-państwową działalność; można ją nawet uważać za szkodliwą dla państwa. W roli jednak ofiar więzienia brzeskiego oni właśnie ściągają ku sobie współczucie, a zaś panowie więzienia — oburzenie... Taka jest reakcja polskiej inteligencji na ostatnie pociągnięcia rządu, — reakcja oburzonego człowieczeństwa.

Prasa sanacyjna zdobywa się w tych dniach ciężkich na „dywersję“, na próbę odwrócenia uwagi od Brześcia... Oto „Kurjery Czerwone“ itp. donoszą, że w ogrodzie p. Gebethnera w Warszawie, przy ul. Górnośląskiej, zakwitły onegdaj bzy. Cóż za przedziwny zbieg okoliczności!... Ulica Górnośląska, Korfanty, Brześć, — a nad tem zapach kwitnącego we wrześniu bzu. Czekajmy, czy słowik nie zaśpiewa pod Belwederem...

Ta sama prasa sanacyjna rozpisuje się o pięknej inicjatywie grona osób, które w dniu 4 października, w dzień św. Franciszka, postanowiły rozpocząć „tydzień dobroci dla zwierząt“... Jest to bardzo dobry sposób na uspokojenie wzburzonych nerwów. Ci, których poruszyła wiadomość o aresztowaniu posłów, będą mieli sposobność dać folgę swym uczuciom, litując się nad losem szkapy fijakierskiej.

Lecz się lękamy, że nawet te, wyrafinowane „dywersje“, nie potrafią odwrócić uwagi społeczeństwa od Brześcia i wogóle od metod, których się sanacja w stosunku do opozycji chwyciła.

Zapowiadała sanacja „walkę“. To jednak, na co patrzymy, zdaje się być całkiem czem innem, niż walką.

Sanacja ma na swoje usługi wszystko. Ma administrację polityczną, ma aparat wyborczy, ma otwartą kieszeń fabrykantów i ziemian. Opozycja zaś ma tylko sympatję mas, które zresztą — jak doświadczenie uczy — mogą się ugiąć pod terrorem.

Nie koniec jednak na tem. Nawet w tych warunkach gotowi bylibyśmy rozgrywkę sanacji z opozycją nazwać walką, pod warunkiem jednak, że wybory będą „wolne“ i że będą „czyste“. Szanse materjalne sanacji biłyby się z szansami moralnemi opozycji... Ale sanacja nie chce stanąć do rozgrywki na równej z nami stopie. Jeszcze przed spotkaniem chce opozycję osłabić, jak to czasem robią niehonorowe drużyny przed meczem. Wyrywa najwybitniejsze siły z szeregów opozycji, zamyka je w więzieniu, i tępi jej prasę.

To nie jest walka prowadzona w myśl „honorowych“ zasad kodeksu Boziewicza, cieszącego się wielkim autorytetem sanacji. Nawet p. Wyżel-Ścieżyński nie nazwie walką swojego ostatniego wystąpienia w bufecie sejmowym, kiedy to sam rozporządzał laską, a przeciwnik zaledwie gołą pięścią... Tak się nam przedstawiają wybory 16-go listopada.

Patrzymy z góry na średniowieczne walki rzymskie. Prawdziwie jednak najgorsi z pośród tych „rozbójników“ więcej posiadali poczucia honoru i lojalności, niż dzisiejsi „porządni“ nasi sanatorzy... Jest lojalność w stosunku do przyjaciół. Ta wymaga postępowania nacechowanego zaufaniem... Jest lojalność w stosunku do przeciwników. Ta polega na równości środków użytych do walki. Pierwszej nie mamy prawa żądać od sanacji. Druga jednak jest wymaganiem, które wszędzie winno być szanowane.

Nie szanuje go sanacja. Dlatego nie jest „walką“ to, co rozpoczęła. I tu leży źródło tych przemian w nastrojach inteligencji, nad któremi ubolewa prasa sanacyjna. Boimy się, że złego humoru inteligencji nie poprawi nawet słowik śpiewający w krzaku bzu pod Belwederem, i że zadraśniętego jej uczucia ludzkości nie ukoi nawet „tydzień dobroci dla zwierząt“.

W. Z.

Będzie czy nie będzie wywiad Nr. 4?

Warszawa, 27. 9. (Telef. wł.) Dziś około godz. 2 wezwany został przez p. Piłsudskiego redaktor „Gazety Polskiej“, b. minister Miedziński. Wnioskują z tego, że prawdopodobnie jutro ukaże się nowy wywiad. Do godz. 18.30 w każdym razie nie było wiadomem, by jakaś redakcja wywiad posiadała.

Pełnomocnictwa p. Korfantego.

Warszawa, 27. 9. (Telef. wł.) Z Katowic donoszą, że poseł Korfanty pozostawił deklarację, potwierdzoną rejentalnie, upoważniającą do umieszczenia go na liście kandydatów do Sejmu. Poseł Korfanty zostawił również pełnomocnictwo do prowadzenia swoich interesów jako właściciela i redaktora „Polonji“. Dziś opieczętowano halę maszyn, drukarnię i zecernię „Polonji“, podając za przyczynę niezapłacenie podatków.

Calonder pozostaje na G. Śląsku.

Genewa. 27 września. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi odczytano pismo Calondera, zawiadamiające Radę o wycofaniu przez niego dymisji i o pozostaniu nadal na stanowisku przewodniczącego komisji mieszanej na Górnym Śląsku. Rada jednomyślnie uchwaliła złożyć p. Calonderowi podziękowanie za decyzję pozostania nadal na odpowiedzialnem stanowisku.

—o—

O czem piszą inni?

Za co aresztowano Korfantego?

Sanacyjna prasa odpowiada na to pytanie: z powodów „natury kryminalnej...“ Znamy dobrze tego rodzaju „tricki“. — Idzie o to, żeby wybitnego polityka skryć na czas wyborów. Potem go sąd uwolni! Ale cel będzie osiągnięty.

„Ilustr. Kuryer Codz.“, który ma szczególne rachunki do wyrównania z p. Korfantym, pisze:

> „aresztowanie to było spodziewane przez opinję górnośląską, gdyż **przeciwnicy polityczni posła Korfantego od dłuższego czasu domagali się na wiecach jego aresztowania**“.

Takie to pojęcie o prawnym ustroju Polski ma „Kuryer“... Wystarczy, że zwolennicy sanacji zażądają jakiejś głowy opozycyjnej, a władza spełni zaraz ich życzenie. Ha! Może i ma racje „Kuryer“.

Fundusz dyspozycyjny p. Grażyńskiego.

Przyczyną aresztowania Korfantego według „Czasu“ było:

> „**odmówienie wojewodzie funduszu dyspozycyjnego.** Jak wiadomo, tę ostatnią uchwałę przeprowadziła chadecko - niemiecka opozycja, prowadzona przez pos. Korfantego; otóż jeżeli jest zupełnie zrozumiałe, że Niemcy obawiają się funduszu dyspozycyjnego, przeznaczonego w pierwszym rzędzie na obronę kresów przed niemieckiemi zakusami — postawa Chadecji w tej sprawie jest zupełnie niezrozumiała; albowiem z narodowego punktu widzenia należało tę właśnie pozycję wbrew Niemcom przeprowadzić. Ale zadecydował tu niezawodnie osobisty wpływ p. Korfantego, którego animozja do obecnego reżimu jest powszechnie znana. Względy zatem osobiste zwyciężyły tu nad narodowym interesem; jest to wielki błąd i ciężki grzech, zwłaszcza u ludzi, którzy jak p. Korfanty pragną odegrać wybitną rolę polityczną w państwie“.

Niechże chorujący na krótką pamięć organ bł. p. konserwatyzmu nie fałszuje sytuacji! **Nie „chadecko-niemiecka“ opozycja, ale cały Sejm śląski z wyjątkiem sanacji, odmówił p. Grażyńskiemu funduszu dyspozycyjnego.**

„Czas“ uważa, że Ch. D. winna była głosować za funduszem, który „w pierwszym rzędzie“ służył ku obronie kresów przed niemczyzną... Widocznie nikt w redakcji „Czasu“ nie zadał sobie trudu śledzenia debat w ostatnich dwóch sejmach śląskich. Byłby się dowiedział, że ten fundusz wojewodziński „w pierwszym rzędzie“ przeznaczony był na walkę z polskiem społeczeństwem, nie należącem do sanacji, a w drugim dopiero na obronę granic.

Pisze wreszcie „Czas“, że „animozja“ Korfantego do sanacji jest „powszechnie znana“. Dlaczego jednak nie pisze, co jest jej źródłem? Dlaczego nie powie, kto walkę na Górnym Śląsku rozpoczął?

Więc p. Bartlowa..

Ostatecznie wyjaśnia się tajemnicza sprawa wizyty pp. Bartlów u p. Kosmowskiej... Nie p. Bartel, ale — pisze „Nowy Dziennik“ — p. Bartlowa

> „złożyła wizytę w Warszawie p. **Kosmowskiej i złożyła jej wyrazy współczucia** z powodu aresztowania **w imieniu własnem i w imieniu męża**“.

Fabrykanci łódzcy radzą P. Prezydentowi

Łódzka „Prawda“, organ fabrykantów, pisze:

> „Najgłębszą prawdą naszego położenia, najrzeczywistszą rzeczywistością polską jest to: **Rządy marszałka Piłsudskiego nie są do obalenia.** Ani dzisiaj, ani jutro, ani za lat dziesięć. I niema też w Polsce siły, któraby na serjo pragnęła ich obalenia. To, co się obecnie w kraju dzieje, polega na nieporozumieniu i wyjaśni się bardzo prędko“.

To znaczy, że wszyscy politycy opozycyjni zostaną ulokowani w Brześciu, a wszystkie pisma niesanacyjne będą zawieszone. Bo dopiero wtedy położenie „wyjaśniłoby się prędko“.

Ponadto dla „uzdrowienia“ sejmu radzi „Prawda“ p. Prezydentowi dodanie następującego artykułu do ordynacji wyborczej:

> „Osoby, które piastowały mandat poselski do Sejmu, nie mogą być wybrane w następnej kadencji“.

Cóżby w takim razie zrobił p. Sławek? Chyba, że chodzi o utrącenie go!

Niezdrowe sojusze wyborcze.

W związku z sojuszem wyborczym Stronnictwa Narodowego z Centrolewem w Małopolsce Wschodniej i podobnym zamiarem na Wileńszczyźnie pisze katolicka „Polska“:

> „Naszem zdaniem, a wypowiadamy je zupełnie otwarcie — socjalistów i radykałów chłopskich należałoby całkowicie pozostawić ich własnemu, dobrze zasłużonemu losowi. Nie do twarzy jest w ich towarzystwie nietylko już Stronnictwu Narodowemu, o czem pisaliśmy na tem miejscu przedwczoraj, ale nawet NPR-owi i Piastowi. I te dwa stronnictwa nigdy nie wychodziły dobrze na sojuszach z socjalistami, które zatruwały je ideowo i niszczyły organizacyjnie“.

Duchowieństwo i sanacja.

Organ stow. kapłańskich „Gazeta Kościelna“ (Lwów) zaznacza, że na poparcie duchowieństwa zasługują tylko dwie listy: Ch. D. i Stronn. Narodowego. Co się zaś tyczy sanacji, to „G. K.“ pisze:

> „Wprawdzie nie znamy dotąd jej list kandydackich, **po tem jednak, co zdziałała w ubiegłych dwóch latach w dziedzinie religijno-moralnej, zaufania do siebie w porównaniu z 1928 r. chyba nie wzmocniła.** Co się wtedy zarzucało kandydatom bebekowskim, zostaje mutatis mutandis i teraz w mocy. Uzupełnione naturalnie materjałem krytycznym, jakim w międzyczasie dysponujemy, a w którym **takie pozycje, jak obalenie przez senacki klub B. B. okólnika o praktykach religijnych w szkole, na specjalną zasługują uwagę“.**

Przegląd religijny.

Kongres Eucharystyczny w Loreto. — Znaczenie tych kongresów. — Przeciw determinizmowi. — Dyskusje religijne w prasie.

Tegoroczny narodowy kongres eucharystyczny włoski w Loreto (10—11. IX.) miał być według sprawozdań prasy najbardziej udanym ze wszystkich, jakie się dotąd odbyły. Poświęcony był zagadnieniu rodziny. Brało w nim udział około 50 biskupów z delegatem papieskim, kard. Capotosti, na czele.

Inauguracyjną mowę wygłosił naczelny redaktor „Osservatore Romano“, della Tore, podnosząc znaczenie wspólnej Komunji świętej dla życia rodzinnego. W sekcji duchowieństwa obrady prowadzono na temat: „Kapłan, jako strażnik chrześcijańskiej rodziny“. W sekcji dla niewiast — na temat moralności małżeńskiej. W sekcji dla mężczyzn — na temat przygotowania młodzieży do życia rodzinnego.

Kongres zakończył się imponującą procesją, podczas której dzwoniły dzwony kościelne całej Italji.

Kongres włoski był jednym z wielu kongresów eucharystycznych, które się w tym roku odbyły. Ich przebieg, wielki udział wiernych i uroczystości, które z niemi były złączone, zostawiły ślady głębokie w społeczeństwie. A ich wartość największa polega na tem, że w masach ludności gruntują prawdziwą wiarę. Eucharystja jest pod tym względem szczególną szkołą... Zdaje się nieraz ludziom, że już dość są katolikami, jeśli parę razy w roku wstąpią do kościoła, w Wielką Sobotę poświęcą pokarmy wielkanocne. Są jednak bardzo jeszcze niedoskonałymi katolikami, a ich wiara jest bardzo ograniczona i słaba, dopóki się nie zbliżą do Eucharystji. „Tajemnica tajemnic“. Eucharystja, otwiera im oczy na wielkość i bogactwo świata wiary. Bez niej nie można mieć o nim należytego pojęcia.

* *

Burzliwą dyskusję we Francji wywołała świeżo ciekawa książka biologa Mauriac'a, prof. medycyny na uniwersytecie w Bordeaux, p. t. „Les nouvelles rencontres“ (Nowe walki). Znakomity uczony, który od lat trzech wykłada biologję na uniwersytecie w Bordeaux, wystąpił stanowczo przeciw pozytywizmowi w naukach przyrodniczych. Już w roku 1927 wywołał Mauriac furję wściekłości w obozie materjalistycznym, kiedy w inauguracyjnym swoim wykładzie złożył dzięki Bogu za to, że stał przy nim w czasie jego badań naukowych i swojem światłem umożliwił mu zrozumienie wielu zagadnień życia.

W najnowszej swojej książce rozprawia się Mauriac głównie z systemem filozoficznym popularnego w pewnych sferach Bernarda. Odpiera przedewszystkiem jego determinizm. Teorję tę nazywa złą i naiwną... Jest złą, albowiem obniża godność ludzką do rzędu zwierzęcej istoty. Jest naiwną, bo sobie wyobraża, że człowiekowi może taka „filozofja“ i taka „moralność“ wystarczyć.

Dyskusja przedostała się do prasy, a z prasy w szerokie koła wykształcone.

Wystąpienie katolickiego uczonego francuskiego z dwóch powodów zasługuje na uwagę. Raz z tego, że katolicki uczony „odważa się“ narazić oficjalnym czynnikom, które — jak wiadomo — we Francji nie podzielają katolickich „przesądów“... Powtóre także dlatego, że tego rodzaju dyskusje animują szeroki ogół i stanowią przedmiot artykułów dziennikarskich i dyskusyj w prywatnych kołach.

Uderza nas to wszystko z tego względu, że w Polsce takie rzeczy, zwłaszcza sprawy religji, są nie do pomyślenia... Była w swoim czasie chwila podobna, kiedy mianowicie prof. Gauszyniec ze Lwowa w „Słowie Polskiem“ pisał o Chrystusie. Pamiętamy jednak, że sprawa szybko ucichła; w dyskusji wzięli zresztą udział sami teologowie. Świeccy uczeni prawie się nie wmieszali do niej... Jedynym ze świeckich pisarzy, który lubił pisać o sprawach religji, był autor „Placówki“, Bolesław Prus. — Świetną np. była jego polemika z warszawskimi pozytywistami o nieśmiertelność duszy.

A szkoda, że takich dyskusyj niema. Wykształcone nasze sfery nie mają sposobności pogłębić swych wiadomości religijnych.

Natomiast obserwujemy w Polsce inne ciekawe, choć smutne zjawisko... Jeden z bardzo poczytnych dzienników polskich przynosi nieledwie w każdym numerze pewną porcję „katolickich“ wiadomości, a równocześnie z niemi jeszcze większą porcję najgorszego kalibru wiadomości oburzających religijnego człowieka bezwstydem i nihilizmem moralnym.

Oto jest strawa dla naszej inteligencji. I to się toleruje. Toleruje się ten nierząd...

Pejot.

Ruch przedwyborczy.

KANDYDACI W WOJ. KIELECKIEM.

Radomskie „Słowo“ notuje pogłoskę, że w okręgu Radom—Końskie—Opoczno na liście rządowej umieszczeni będą: rotm. Osiński, p. Lisicka, p. Ziętek. Centrolew postawi na pierwszem miejscu socjalistę, na drugiem też socjalistę. „Piast“ otrzyma dopiero piąte (!) miejsce.

W okręgu Kozienice—Opatów na czele listy sanacyjnej ma stanąć p. min. Boerner. Na liście Centrolewu pierwsze dwa miejsca ma otrzymać „Wyzwolenie“, następne dwa Stron. Chłopskie. „Piast“ został znowu zepchnięty na piąte miejsce.

PROF. KOZŁOWSKI GROZI „BRONIĄ“.

W Kielcach odbyło się zebranie urzędników skarbowych, na którem prof. Kozłowski ze Lwowa próbował przekonać urzędników, że trzeba głosować za marszałkiem. P. Kozłowski twierdził też, że opozycja żadną miarą do władzy nie dojdzie, bo:

> **„Kto zdobył władzę z bronią w ręku, ten jej nie odda przy piwie. My władzy będziemy bronić z bronią w ręku“.**

Sanacja ma dużo rycerzy groźnych i strasznych w swych mowach. Gdy jednak przychodzi do czynów, to jakoś zawsze stanowczej „rozgrywki“ unika. Ratuje się oszukańczemi sztuczkami i nadużyciami, unika zetknięcia się z Sejmem, chwyta się różnych kruczków prawnych, ale do otwartej walki z Narodem jakoś się nie kwapi.

O WSPÓLNĄ LISTĘ NA WOŁYNIU.

21 września odbyło się w Równem zebranie reprezentantów najpoważniejszych organizacyj polskich. Jednomyślnie uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani stwierdzają konieczność stworzenia na Wołyniu przy obecnych wyborach do Sejmu i Senatu jednej wspólnej ponadpartyjnej listy, umożliwiającej wprowadzenie do ciał ustawodawczych należnej społeczeństwu polskiemu na Wołyniu reprezentacji. W razie niemożności stworzenia wspólnej listy ponadpartyjnej zebrani uważają za konieczne wystąpienie przy wyborach z własną listą. Dla wykonania tych żądań zebranie wyłania „Chrześcijański polski komitet wyborczy Wołynia“.

Na czele tego komitetu stanęli p. Stanisław Zaleski i ks. dziekan Serewicz.

Wolność zgromadzeń wyborczych.

Odnośnie do zgromadzeń odbywanych w okresie wyborczym, przypominamy ważniejsze postanowienia ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r. w sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych (Dz. U. Nr. 66 poz. 594).

Art. I. Wszystkie zgromadzenia zwoływane przez wyborców, względnie przez kandydatów na posłów, w okresie wyborczym, t. j. od dnia rozpisania wyborów, aż do dnia wyborów, **nie wymagają zezwolenia władz administracyjnych.**

Art. II. Zgromadzenie przedwyborcze na drogach i placach publicznych winne być zgłoszone przez osobę zwołującą zgromadzenie, przed odpowiednią władzą administracyjną pierwszej instancji, lub najbliższym posterunkiem policyjnym, w terminie **nie późniejszym, niż na 24 godziny** przed rozpoczęciem zgromadzenia.

Art. V. Ustawa niniejsza nie krępuje w niczem zebrań **w lokalach zamkniętych**, przyczem podwórze i ogródek, stanowiące organicznie zamkniętą całość z gmachem, **uważa się za lokal zamknięty.**

BIURA WYBORCZE CH. D.

Biura Głównego Komitetu Ch. D. na Małopolskę Zachodnią mieści się w **Krakowie** przy ul. A. Potockiego L. 11 I. p. Otwarte jest codziennie od godz. 9-tej do 1-szej i od godz. 4 do 7 wieczór.

Komitet wyborczy na Okręg Nr. 42 (Kraków powiat), mieści się w Krakowie przy ul. Potockiego L. 11.

Komitet wyborczy Ch. D. na Okręg Nr. 43 (Wadowice—Biała, Żywiec, Nowy Targ, Myślenice, Maków, Spisz i Orawa) mieści się w Białej, Dom Katolicki.

Prosimy zwolenników i sympatyków Ch. D. by we wszystkich sprawach wyborczych zgłaszali się do powyższych biur.

Jubileusz ks. kard. Hlonda.

W dniu dzisiejszym święci Poznań 25 lecie kapłaństwa J. Em. Ks. Kardynała-Prymasa. Nie sam tylko Poznań, święci je cała Polska. Ks. Prymas, z racji swej godności, należy do całej Polski.

Kiedy przed 4 laty obejmował zaszczytny urząd Prymasowski, katolicy Polski rozumieli, że z woli Ojca św. przewodzić im ma Biskup młody i energiczny. Wszystkie nadzieje, które z tą nominacją łączyli, spełniają się. Za staraniem Ks. Kardynała-Prymasa coraz wyraźniej, wyłania się idea „Akcji Katolickiej“, a wraz z tem silniej daje się odczuć wpływ religji na życie polskiego społeczeństwa.

Z całem katolickiem społeczeństwem Polski składa redakcja „Głosu Narodu“ Ks. Prymasowi serdeczne życzenia: „ad multos annos“.

Ks. Urbanowicz o Polsce i Litwie.

Autorem projektu porozumienia Polski z Litwą, o którym ostatnio fantastyczne informacje podały pisma berlińskie, ma być podobno ks. Urbanowicz. Jest to proboszcz jednej z parafij litewskich w Stanach Zjednoczonych. Z Ameryki pojechał do Kowna, stamtąd do Warszawy i tam, w pierwszych dniach sierpnia, rozmawiał z redaktorem „Rzeczypospolitej“. Pismo to podaje obecnie niektóre szczegóły rozmowy.

„Ks. Urbanowicz — czytamy w „Rzeczypospolitej“ — podkreślił, iż udał się w podróż na Litwę i do Polski, kierowany uczuciem chrześcijańskiej miłości, pragnąc w miarę sił, współdziałać idei zbliżenia polsko-litewskiego. W tym kierunku wywierali na niego również wpływ i jego parafjanie litewscy.

Ks. Urbanowicz opowiadał, iż widział się w Kownie z prezydentem Smetoną, który ma być przychylnie nastrojony dla idei porozumienia.

— A z władzami warszawskiemi?

— Owszem widziałem się.

Bliższych szczegółów tych rozmów ks. Urbanowicz nie podał“.

Ks. Urbanowicz sądzi, że obecni władcy Litwy życzliwie się odnoszą do idei załatwienia sporu z Polską. O kwestji wileńskiej wówczas nie wspomniał. Powiedział jednak:

„— Polacy jednak powinni rozumieć, że nic się nie dzieje w polityce dla pięknych oczu. Na ustępstwa ze strony Litwy Polska powinna odpowiedzieć ustępstwami: do ut des.

Nie miałem wrażenia, — zauważa redaktor

„Rzeczypospolitej“ — iżby ks. Urbanowiczowi chodziło o ustępstwa terytorjalne“.

Dalej zaznaczył ks. Urbanowicz, że mniejszość polska jest traktowana pogardliwie i z nieufnością, ale niektóre skargi są przesadzone. Np. narzekania na ks. ks. Marjanów, iż kasują na Litwie nabożeństwa dodatkowe polskie — są niesłuszne. Przekonałem się — mówił ks. Urbanowicz — osobiście, iż ks. Marjanie wygłaszają kazania polskie i odprawiają nabożeństwa dodatkowe w języku polskim.

Na ziemiach Rzpltej.

Szkoła rolnicza w pałacu Prezydenta.

Zgodnie z życzeniem p. Prezydenta Rzplitej. Rada ministrów uchwaliła przekazać zarządowi min. rolnictwa pałac p. Prezydenta **w Racocie** w Wielkopolsce. celem użycia go na szkołę rolniczą. Z pałacem tym łączą się obszerne tereny, które znajdą pełne pożytku zastosowanie jako stacja doświadczalna.

Rozwiązanie rady m. w Łodzi?

Prasa łódzka podaje wiadomość, jakoby sprawa rozwiązania rady miejskiej w Łodzi została przez decydujące czynniki przesądzona. Odpowiedni dekret spodziewany jest na początek października. Na miejsce rady zamianowany będzie komisarz rządowy, który agendami magistratu kierować będzie do czasu przeprowadzenia wyborów.

2 lata więzienia za defraudację

dostał urzędnik starostwa.

Przed sądem okr. **w Sosnowcu** odbyła się rozprawa przeciwko **b. urzędnikowi starostwa będzińskiego, 29-letniemu Wł. Sławińskiemu**, który pełnił funkcje referenta spraw policji państwowej i służby bezpieczeństwa.

Akt oskarżenia **zarzucał Sławińskiemu sprzeniewierzenie pieniędzy skarbowych na sumę 6.500 zł.** Sąd skazał Sławińskiego na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

—o—

DZIECI UPOŚLEDZONE NIE BĘDĄ WYCHOWYWANE RAZEM Z NORMALNEMI.

Zdarza się, że w zakładach wychowawczych i opiekuńczych, obok normalnych, znajdują się dzieci upośledzone pod względem fizycznym i umysłowym. Wywołuje to skutek ujemny dla dzieci normalnych. Obecnie nastąpi selekcja dzieci w myśl okólnika ministerstwa opieki społecznej, zalecającego bezwzględne oddzielenie dzieci upośledzonych od normalnych.

KONKURS NA 11 STYPENDJÓW

ogłasza Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Pow. (Oddział Lwowski), a mianowicie: na 8 stypendjów po 100 zł. z fund. śp. Malachowskiego, na 2 po 100 zł. z fund. śp. Sobińskiego, 1 na 200 zł. z fund. Prezesa M. Sicińskiego. O stypendja z fund. śp. Malachowskiego i śp. Sobińskiego mogą się ubiegać zasłużeni członkowie Stow. należący do Oddz. Lwowskiego i Krakowskiego dla swych dzieci uczęszczających do szkół i czyniących dobre postępy. O stypendjum z fund. M. Sicińskiego zasłużeni dla Stow. członkowie dla syna odznaczającego się dobrem zachowaniem i dobremi postępami w naukach. Podania wnosić należy do 1-go listopada b. r. do Zarz. Oddziału Stow. we Lwowie, ul. Zimorowicza 17 przez Zarząd Koła, dołączając ostatnie świadectwo szkolne dziecka w oryginale lub uwierzytelnionym odpisie.

BOLSZEWICY OSTRZELIWALI POLSKI SAMOLOT.

Na odcinku granicznym **Dzisna** strażnicy sowieccy ostrzeliwali gęstym ogniem karabinowym polski samolot wojskowy lecący nad terytorjum polskiem. **oddalonem o przeszło 200 m. od granicy.** Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności samolot wyszedł bez szwanku.

WOJSKOWE SAMOLOTY NIE MAJĄ SZCZĘŚCIA.

„Kurjer Wileński“ donosi, iż w dniu wczorajszym na polu w pobliżu lotniska lidzkiego wydarzyła się **katastrofa samolotu wojskowego**, a mianowicie samolot wskutek defektu motoru **spadł na ziemię wraz z lotnikami.** Starszy sierżant-pilot **Mowdzień uległ ciężkiemu poranieniu** oraz złamaniu kręgosłupa, zaś kapral mechanik Wojtanowicz odniósł lekkie obrażenia głowy i ramienia. **Samolot uległ rozbiciu.**

WYBILI SZYBY W REDAKCJI.

W „Kattowitzer Zeitung“ ukazał się niesłychanie prowokacyjny artykuł o powstaniu 1863 r., zawierający w najwyższym stopniu obelżywe paszkwile pod adresem bohaterów powstańczych, Langiewicza i Pustowójtówny.

Onegdaj wieczorem znaczna grupa osób na znak protestu przeciwko bezczeszczeniu bohaterów powstania wybiła wszystkie szyby w lokalu redakcyjnym „Kattowitzer Zeitung“.

Zamiast kuropatwy zastrzelił syna.

W miejscowości Gostków na Pomorzu wydarzył się onegdaj w czasie polowania tragiczny wypadek, którego ofiarą padł syn właściciela folwarku Stanisława Cywińskiego. P. Cywiński wybrał się na **polowanie wraz ze swoim 12-letnim synem Mieczysławem.**

W pewnej chwili chłopiec spłoszył stado kuropatw. **Zanim p. Cywiński złożył się do strzału, dubeltówka wypaliła i cały nabój ugodził syna w okolicę serca.** Chłopiec padł trupem na miejscu. Zrozpaczony ojciec chciał popełnić samobójstwo, jednak zamiar ten udaremniono.

ŁAWICA ŚLEDZI BAŁTYCKICH PŁYNIE DO POLSKIEGO WYBRZEŻA.

Z **Gdyni** donoszą: Po zmianie wiatrów na zachodzie, zjawiły się nad wybrzeżem Bałtyku olbrzymie ilości śledzi. Śledzie posuwają się ławicami w kierunku wybrzeża polskiego.

Mienżyński pławi się we krwi.

W MOSKWIE ROZSTRZELANO 48 „KONTRREWOLUCJONISTÓW“.

Kolegjum GPU. wydało w tych dniach wyrok skazujący na rozstrzelanie jenerała Rjazancewa, prof. Karatygina i 46 innych **uczonych, fachowców i wyższych urzędników, oskarżonych o kontrrewolucję w dziedzinie gospodarczej.** Wyrok został wykonany we środę rano a zwłoki wydano po straceniu rodzinom celem pogrzebania.

Pozostałych 50 członków „kontrrewolucyjnej“ organizacji zesłano na Syberję.

W liczbie rozstrzelanych znajdują się **podobno profesorowie Kondratjew, Czajanow, Dojarjenko, Oganowski, Makarow, Sokołowski, Wiszniewski i Kafenhaus.** Wyrok śmierci na 48 osób został **podpisany przez szefa GPU. Mienżyńskiego**, który uzyskał przydomek „rzeźnika“ po ostatnim masowym wyroku na 21 osób w 1927 roku. Między innymi został wtedy rozstrzelany książę Dołgorukij.

Równocześnie donoszą z Moskwy o rozstrzelaniu z wyroku GPU. pod zarzutem przechowywania srebrnego bilonu **prawosławnych duchownych ks. ks. Iwana Stefanowa i Piotra Finikowa,** oraz sowieckich urzędników **Stolarowa, Orłowa, Razkazichina, Korobkowa, Zajcewa i Baranina.** W Piotrogrodzie zaś rozstrzelano pod zarzutem kontrrewolucji gospodarczej **urzędników spółdzielni miejskich** Mazanowa i Tiezkina.

—:o:—

SCHWYTANIE DWÓCH ŻYDÓW-HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM.

W **Wejherowie** aresztowano niejakich: **Kleinberga i Teitelbauma za uprawianie handlu żywym towarem.** Przy obu znaleziono dokumenty, stwierdzające przynależność ich do partji komunistycznej.

—:o:—

Imponujące zakończenie Synodu we Lwowie.

O zorganizowanie wielkiej „Akcji Katolickiej“ we Wschodniej Małopolsce.

Ostatni dzień obrad Synodu archidiecezjalnego we Lwowie zapoczątkowały uroczystości poranne w Bazylice. Podczas mszy św. uczestnicy synodu przyjęli Komunję św., a następnie odśpiewali antyfonę „Exaudi nos“ i psalm „Salvum me fac“. Po odśpiewaniu Veni Creator **O. Dominik T. J.** wygłosił porywające kazanie na temat miłości bliźniego, jaka winna cechować kapłana katolickiego. W chaosie, — mówił O. Dominik — gdy rzucają na Was kamieniem i ogniem, Wy idźcie do nich ze słowem chrześcijańskiej miłości.

Gdy odczytano listę wezwanych na Synod, wstąpił na stopnie wielkiego ołtarza **ks. Arcybiskup Twardowski** i wygłosił przemówienie, w którem podkreślił żmudną pracę wszystkich członków synodu nad zorganizowaniem tych doniosłych obrad i podniósł najważniejsze momenty życia katolickiego, które pobudzić mają wiernych do głębokiej wiary i przywiązania do Kościoła. Pod wrażeniem mowy ks. Metropolity, przepojonej iście ojcowską arcypasterską troską, **ks. kanonik Cisło** w serdecznych słowach zwrócił się do ks. Arcybiskupa ze słowami zapewnienia, że mimo bardzo ciężkich warunków pracy duchowieństwa na kresach, wytrwa ono przy swym Pasterzu, poczem zwrócił się do ks. Arcybiskupa z apelem, by poczynić starania w Stolicy Apostolskiej o **kanonizację bł. Jakóba Strzemię i beatyfikację śp. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego.**

Rozbrzmiała z kolei zaintonowana przez ks. Metropolitę potężna melodja hymnu **„Te Deum laudamus“**, poczem popłynęły słowa modłów dziękczynnych za Ojca św., za Arcypasterza, za Rzeczpospolitą i Jej Armję, a po każdej strofie modlitwy wyrywały się z modlącego się zastępu kapłanów mocne, potężne słowa „Christus vincit, Christus regnat, Christus imperat“.

Sesję poranną Synodu zakończono **procesją do kaplicy Chrystusa Ukrzyżowanego**, w której spoczywają zwłoki bł. Jakóba Strzemię i śp. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego.

Popołudniu odbyła się **ostatnia sesja Synodu** w Seminarjum Duchownem, poświęcona Akcji Katolickiej. Referat na temat Akcji katolickiej wygłosił dyrektor Sekretarjatu archidiecezjalnego A. K. **ks. prałat Chwirut.** Obrady popołudniowe Synodu dały świadectwo żywego entuzjazmu dla sprawy Kościoła wszystkich jego uczestników. Jednym też ożywieni duchem rozjechali się wszyscy, pożegnani w gorących słowach przez ks. Arcybiskupa Twardowskiego.

Z całego świata.

Antysemityzm w armji sowieckiej.

Dowództwo armji sowieckiej na Ukrainie zwołało specjalną naradę komisarzy politycznych w celu obmyślenia środków w walce z szerzącym się antysemityzmem wśród żołnierzy. Z raportów wynika, że antysemityzm w armji sowieckiej przybrał niepokojące rozmiary. Władze wojskowe obawiają się stosować represje wobec antysemitów, pod wpływem których znajduje się znaczna część żołnierzy. Na konferencji powzięto uchwałę, na mocy której przy nominacji dowódców i komisarzy politycznych należy unikać kandydatów żydów, aby nie powiększać panującego wśród żołnierzy rozdrażnienia.

Niedźwiedź rozszarpał dozorcę.

Zwierzyniec w Manheimie był onegdaj widownią tragicznego wypadku. Oto na dozorcę czyszczącego klatkę dla zwierząt rzucił się niedźwiedź, waląc go jednem uderzeniem łapy na ziemię. Przeraźliwy krzyk napadniętego zaalarmował grupę dozorców, którzy usiłowali niedźwiedzia odpędzić. Udało się to dopiero zawezwanej policji, która zastrzeliła drapieżnika. W żołądku niedźwiedzia znaleziono część ubrania dozorcy. Nieszczęśliwy był tak silnie poszarpany, że w kilka godzin po przewiezieniu go do szpitala zmarł na skutek odniesionych ran.

PROCES ANTYFASZYSTY W BRUKSELI.

Przed sądem przysięgłych w Brukseli rozpoczął się ostatnio sensacyjny proces przeciwko Włochowi de Rossa, który 24 października 1929 r. dokonał zamachu na włoskiego następcę tronu w chwili, gdy ten złożyć miał wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza Belgji. Oskarżony oświadczył, że nosił się z zamiarem zamordowania nietylko królewicza, ale króla i Mussoliniego.

ZGON AMERYKAŃSKIEGO FILANTROPA.

W Nowym Jorku zmarł znany filantrop amerykański, Harry Phipps, niegdyś przyjaciel i prawa ręka miljardera Carnegiego. Po śmierci 91-letniego filantropa okazało się, że majątek jego wynosi 275 miljonów dolarów.

TRAGICZNY WYPADEK MILJONERA NA POLOWANIU.

W miejscowości Koberwitz na Śląsku niemieckim wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł miljoner baron von Koppy oraz jego małżonka. Podczas polowania na kuropatwy baron pośliznął się na rozmokłym, gliniastym gruncie. Dubeltówka wypaliła, trafiając idącą na przodzie baronową, która niebawem zmarła. Baron von Koppy popełnił natychmiast samobójstwo wystrzałem w serce. Majątek obojga obliczają na 10 do 12 miljonów marek.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ W AMBULANSIE POCZTOWYM.

W ambulansie pocztowym krążącym między Kolonją a Bonn dokonano w niezwykły sposób kradzieży na sumę przeszło 6.000 marek. Urzędnik, który miał jechać w tym wozie, został przeznaczony do innej drogi, miejsce zaś jego zajął nieznany osobnik. Fałszywy urzędnik odbył prawidłowo całą służbę aż do Bonn i z powrotem. Wyskoczył z pociągu dopiero przed przybyciem na stację w Koblencji. Z początku przypuszczano, że urzędnik pocztowy został ograbiony i wyrzucony z pociągu, dopiero później wykryto całą aferę przygotowaną ze wszelkiemi szczegółami. Dokument, przeznaczający prawdziwego urzędnika do innej służby został oczywiście sfałszowany.

Teatr, literatura, muzyka.

Biblioteka Kasprowicza w Poznaniu

otwarta będzie w dn. 9 października br.

„Kurjer Poznański“ donosi, że w dniu 9-go października rb. odbędzie się uroczyste otwarcie bibljoteki **im. Jana Kasprowicza** w Muzeum Miejskiem przy ul. Marsz. Focha.

Bibjoteka po wielkim poecie znajdzie pomieszczenie w salach Muzeum, które **urządzone będą wiernie na wzór pracowni na Harendzie.** Oprócz bibljoteki, darowanej miastu Poznaniowi przez rodzinę Jana Kasprowicza, w Muzeum Miejskiem powstaje **dział Kasprowiczowski,** skupiający pamiątki po twórcy „Hymnów“. Dział ten ma być **centralą zbioru pamiątek** po poecie.

Z uwagi na to, że **wiele pamiątek znajduje się w rękach prywatnych** i nie są one dostępne szerszej publiczności, **magistrat miasta Poznania apeluje do ich właścicieli, aby zechcieli je składać w Muzeum Miejskiem jako depozyty lub też odstąpić je miastu na własność.**

Należy nadmienić, że bibljoteka Jana Kasprowicza obejmuje **księgozbiór, składający się z 2.300 dzieł, w ogólnej liczbie około 4.500 tomów.**

Dział Kasprowiczowski Muzeum Miejskiego będzie największą atrakcją tegoż Muzeum i wielkiem jego wzbogaceniem. Urządzenie wewnętrzne dobrane zostało bardzo starannie i stanowić będzie odpowiednią oprawę do zgromadzonych tam dzieł i pamiątek po poecie, tak ściśle związanym z Wielkopolską.

„Polonia Restituta“ dla powieściopisarki

Zasłużonej powieściopisarce p. **Zofji Urbanowskiej,** zamieszkałej w Koninie, wręczył wojewoda łódzki p. Jaszczołt order **„Polonia Restituta“** za zasługi położone na polu pracy **oświatowo-kulturalnej.** Sędziwa autorka zaliczona została w poczet kawalerów Orderu, otrzymując jednocześnie odznaki krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski“.

P. Urbanowska jest znaną działaczką narodową z czasów niewoli. Z pod pióra jej wyszły m. in. popularne powieści i opowiadania dla młodzieży, jak: „Gucio zaczarowany“, „Cudzoziemiec“, „Księżniczka“ i „Atlanta, czyli przygody młodego chłopca na wyspie tajemniczej“.

Nadmiar teatrów i teatrzyków w Warszawie.

Jak nam donoszą z Warszawy, obecny sezon w stolicy, mimo ustawicznych narzekań na „ciężkie czasy“ i kryzys teatralny — pozostaje **pod znakiem tworzenia nowych teatrów i teatrzyków,** o czem niedawno pokrótce wspominaliśmy.

W obecnej chwili **łączna ilość teatrów muzycznych i dramatycznych oraz teatrzyków wynosi w Warszawie przeszło 20,** a ciągle do wydziału prasowo-widowiskowego Komisarjatu Rządu napływają nowe podania o koncesje na widowiska teatralne.

Oto typowy, warszawski „wyścig pracy“.

KATEDRA TEATROLOGJI W UNIWERSYTECIE MOSKIEWSKIM.

Według doniesień z Moskwy, w tamtejszym uniwersytecie powstanie specjalna katedra, która zajmować się będzie **badaniem wszelkich zagadnień, dotyczących teatru.** Do studjów dopuszczą w pierwszym roku tylko 40 słuchaczy. Wśród wykładowców figuruje b. komisarz oświaty, **Łunaczarskij,** który będzie wykładał historję teatru francuskiego.

NIEZNANA SYMFONJA DONIZETTI'EGO.

Jak podaje paryska „Comoedia“, w Nowym Jorku wykonana zostanie nieznana dotychczas symfonja Donizetti'ego, skomponowana przez mistrza w 16-tym roku życia. Symfonję tę, ułożoną na fortepian, zorkiestrował Masetti.

NARODOWA SYMFONJA JUGOSŁOWIAŃSKA.

Kompozytor jugosłowiański, **Józef Mandicz,** ukończył ostatnio swoją drugą symfonję, której intonacja i rytmika nosi cechy wybitnie narodowe.

—:§:—

Twórca złotej epoki Polskiego Teatru.

W 15-ną ROCZNICĘ ZGONU TADEUSZA PAWLIKOWSKIEGO.

I. „Młoda Polska“ — pisze w swej „Literaturze Polski“ W. Feldman — przywróciła cześć poezji tragicznej, sięgnęła głęboko do duszy ludzkiej, wydobywając z niej nowe siły dynamiczne, **sięgnęła głęboko do duszy narodowej.** Wzbogaciła przytem rzetelnie skarb piękna: wniosła świeże zagadnienia inscenizacyjne, malarskie, reżyserskie, a sposób, w jaki je rozwiązywała, **dźwignął scenę polską** — dokładniej: **scenę Pawlikowskiego i Solskiego** — na wyżynę, mającą się mierzyć, mimo skromności środków, z **najwspanialszemi zagranicznemi,** jaśniejąc na ich tle jako **odrębne, wymowne piękno polskie“.**

Słowa te przytoczyliśmy jako konieczne dla zrozumienia ważności bolesnej rocznicy. Oto w dniu dzisiejszym, **28 września 1930 r. mija 15 lat od chwili zgonu** wielkiego księcia polskiej sceny, poszukiwacza nowego piękna, **ś. p. Tadeusza Pawlikowskiego.**

Niezapomnianej pamięci twórca nowoczesnego pojęcia sztuki teatralnej w Polsce przyszedł na świat we Lwowie w r. 1861, jako syn Mieczysława Pawlikowskiego, człowieka wielkiego serca i umysłu i gorącego patrjoty. Od najwcześniejszych lat **wzrastał Tadeusz w atmosferze kultury i zamiłowania do piękna.** Szkołę średnią ukończył w Krakowie (gimn. św. Anny, obecnie Nowodworskiego), poczem wyjechał wraz z kompozytorem Gallem do Lipska, zdobywać wiedzę muzyczną i teatrologiczną, do czego okazywał wybitne zdolności. Muzykę studjował pod kierunkiem **Oskara Paula i Karola Reinecke'go** (Lipsk), zaś dramaturgję u **Ulrici'ego** (Lipsk) i **prof. Reicha** w Wiedniu. Jako muzyk-teoretyk zgłębił ciężką matematykę Bacha, a w praktyce dyrygował z estrady koncertem klarnetowym Webera **w Weimarze,** co, jak mówiono, było koroną studjów w tamtejszej szkole orkiestralnej **prof. Müllera Hartunga.** Poznał się na jego talencie słynny mistrz fortepianu, **Liszt,** który umożliwił mu praktykę inscenizatorską u głośnego dyrektora teatru weimarskiego, **Savits'a,** twórcy późniejszej sceny szekspirowskiej w Monachjum. Dalsze studja teatralne odbył **w słynnem Meiningen pod okiem Chronegka,** gdzie oceniono jego zdolności, proponując pozostanie w gronie meiningeńczyków. Odrzucił ponętne propozycje, pielęgnując w duszy myśl stworzenia wielkiej sztuki polskiej. Przez krótki czas uczył się u **Koźmiana,** poczem **wstąpił do wędrownej trupy prowincjonalnej,** chcąc poznać wszelkie arkana i prawidła, rządzące sceną. Ostatnim etapem jego studjów teoretycznych był paryski reformator sceny — **Antoine.**

Pełen wiedzy i wielkich idej wrócił do Krakowa, gdzie objął **dział sprawozdań teatralnych w „Czasie“.** Pisywał też artykuły do nieistniejącej już dzisiaj „Gazety Polskiej“ w Warszawie. W krytykach jego można było dostrzec oblicze przyszłego **reformatora teatru.**

Aż nadszedł pamiętny dla Krakowa **rok 1893** — rok otwarcia nowozbudowanego **teatru, a od r. 1909 im. Słowackiego.** Uroczyste otwarcie pierwszego nowoczesnego gmachu teatralnego w Polsce odbyło się w dn. 21 października 1893. Spadek po **Koźmianie** (ostatnim dyrektorze „Starego Teatru“ przy placu Szczepańskim), twórcy **„stylu krakowskiego“** w aktorstwie objął nieznany prawie nowy dyrektor — **Pawlikowski.** Nie poprzedzała Jego rządów wrzaskliwa, nowoczesna reklama, nie udzielał szumnych „wywiadów“, a tylko nieutrudzoną pracą składał dowody niezbite swego genjuszu. Natrętnym zwykł był mawiać: „Studjów żadnych nie kończyłem. Nie posiadam świadectw żadnych ani patentów“.

I mówił prawdę. Bo cóż znaczył patent, choćby najsłynniejszej uczelni, wobec **genjalności** Tego, który zapisał się **złotemi zgłoskami w dziejach polskiej sceny.** Prawie nieznany u progu swej działalności, wkrótce zdobył serca i dusze najbardziej niechętnych i opornych.

Zwycięską bronią Jego teatru był **repertuar i aktorstwo.** Jedno i drugie **dalekie od spekulacji na łatwy poklask i chwilowe pochlebstwa.** Kroczył zwycięsko z etapu na etap, stwarzając ze swymi świetnymi aktorami symfonje zespołowe, **jakich po Nim już nigdy u nas nie było.** Patrząc na Jego niewidziane dotąd, rewelacyjne dzieła, **pokolenie ówczesne chciało żyć sztuką i uczyło się z nią żyć.** Podbijał serca rozentuzjazmowanych widzów, mając takie siły, jak: **Kwiecińscy, Tarasiewicz, Fiszer, Gostyńska, Jan Dębicki, Hoffmannowa, Wojnowska, Wolska, Lubicz, Sabiesław, Siemiaszko.** Bystry znawca duszy aktorskiej **wyławiał nowe talenty** a stare przekształcał, wydobywając na jaw utajone zdolności. I tak **W. Siemiaszkowa** z roli „naiwnej“ przeszła skutecznie w sferę tragizmu, **Ludwik Solski,** przepyszny wówczas talent charakterystyki i groteski, rozrósł się o skalę tonów tragicznych (niezapomniany Wiarus z „Warszawianki“), rozwinęli skrzydła do lotu: **Siennicka, Przybyłowicz, Trapszówna, Knake-Zawadzki;** wzeszły na szczyty: **Morska i Leszczyńska.** Z nowych nabytków zajaśnieli pełnym blaskiem: **Marceli Zboiński, Mielewski, Kotarbiński, Anastazy Trapszo,** nieodżałowany **Kamiński,** którego legitymacją sceniczną była pierwsza rola Dyndalskiego w „Zemście“, dalej **Solska i Bednarzewska.** Jeszcze jedną gwiazdę wprowadził Pawlikowski na swą wielką scenę — **Romana** z operetki w Parku Krakowskim, najbardziej samorodny talent, jaki pojawił się w Polsce w ostatniem 30-leciu.

Był to zatem zespół niedościgły w trzech zaborach, a mający **mało równych w Europie.** Nie dziwnego, że **świetniejszej epoki teatru nie było w Polsce** i zapewne już nigdy nie będzie. (Dokończenie nastąpi).

TADEUSZ JÓZEF WÓJCICKI.

Ruch wydawniczy.

Dr. A. Wereszczyński i W. Kucharski: WIADOMOŚCI O POLSCE WSPÓŁCZESNEJ ze szczególnem uwzględnieniem stosunków politycznych, gospodarczych i społecznych. Wydanie trzecie, przerobione i uzupełnione. Lwów, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. 1931.

Nowe, trzecie wydanie Wiadomości o Polsce Współczesnej składa się z dwóch części pozornie oddzielnych, w rzeczywistości uzupełniających się wzajemnie. Obie mają dać całokształt wiedzy o Polsce odrodzonej w zarysie, dostępnym dla dojrzewającej i dojrzałej młodzieży, w oparciu o obowiązujący program ministerjalny.

W wydaniu tem usunięto usterki wydań poprzednich, uwzględniono nowe ustawy i najświeższe daty statystyczne, rozszerzono ramy przez powiększenie materjału porównawczego i podanie podstawowych pojęć ekonomicznych. Podręcznik rozporządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P. polecony.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Sport.

Najlepsi tennisiści świata.

Słynny krytyk **Wallis Myers** ułożył już dorocznym zwyczajem listę **10 najlepszych tennisistów świata.** Pierwsze miejsce na tej liście zajmuje **Cochet** (Francja). Następnym w kolei jest **Tilden** (Ameryka), trzecie miejsce zajmuje Borotra (Francja). Na dalszych miejscach znajdują się Amerykanie: Doeg, Shields, Allison, Lott. Ósmy jest Morpurgo (Włochy) 9) Boussus (Francja). 10) Austin (Wielka Brytanja).

Lista pań przedstawia się następująco. Pierwsza: **Hellen Wills Moody** (Ameryka). 2) **Aussem** (Niemcy), 3) Mathieu, 4) Ryan, (Ameryka), 5) Watson (Anglja), 6) Jacobs (Holandja) 7) Nuthall, 8) Mudford, 9) Alvarez (Hiszpanja) i 10) Krahwinkel (Niemcy).

WALASIEWICZÓWNA WYJECHAŁA DO AMERYKI.

W piątek dnia 26 bm. wyjechała z Warszawy p. Walasiewiczówna do Ameryki przez Berlin, Paryż, Londyn. Walasiewiczówna po drodze zwiedzi szczególnie w Berlinie i Londynie urządzenia sportu kobiecego.

MIĘDZYMIASTOWE MECZE PIŁKARSKIE W POLSCE.

Dzisiejsza niedziela jest wolna od rozgrywek ligowych i meczów o wejście do Ligi. Korzystając z tego poszczególne związki okręgowe zorganizowały szereg spotkań międzypaństwowych. A więc **w Warszawie** odbędzie się mecz pomiędzy reprezentacją stolicy a Łodzi, **we Lwowie walczyć** będzie druga reprezentacja Łodzi ze Lwowem, wreszcie **w Krakowie rozegrane zostaną zawody pomiędzy Krakowem a reprezentacją Poznania na boisku Wisły o godz. 3.30 pop.**

MATCH SIATKÓWKI I KOSZYKÓWKI MĘSKIEJ SOKÓŁ — CRACOVIA.

odbędzie się w niedzielę 28 bm. o godz. 11-tej przed poł. na boisku Cracovii. Cracovia, przygotowując się starannie do zbliżających się mistrzostw Polski w koszykówce, rozgrywa obecnie spotkania z najsilniejszemi drużynami okręgu. O godz. 10-tej przedpoł. poprzedzi spotkanie drużyn młodszych o mistrzostwo klasy B.

Czy nazwa „garson“ jest obrazą.

Kelnerzy mają, jak wszystkie inne korporacje, swoją zawodową godność, której sztandar trzymają bardzo wysoko. Po uregulowaniu kwestji napiwków przez doliczanie procentowe do rachunków, przyszła kolej na sposób przywoływania i nazywania kelnerów. Kelnerzy paryscy wystąpili obecnie przeciwko nazywaniu ich „garsonami“. Specjalne stowarzyszenie, jakie zawiązali, celem bronienia zawodowych i ogólno-ludzkich swoich praw, wychodzi przy stawianiu zarzutu niewłaściwości nazwy „garsonów“ z zupełnie racjonalnego zresztą założenia, że ludzie dojrzali, często nawet starzy nie mogą być nazywani stale „chłopcy — garçons“.

Najpraktyczniejszem może rozwiązaniem kwestji, jak proponują niektórzy, byłoby przytwierdzanie do każdego stolika mosiężnej tabliczki z wymienieniem imienia i nazwiska obsługującego dany stolik kelnera. W każdym razie proponowana inowacja wniesie, z początku przynajmniej, pewne utrudnienie i komplikacje w tak rozwiniętym we Francji, zwłaszcza w większych miastach, życiu kawiarniano-restauracyjnem, o ile, oczywiście, kelnerzy naprawdę uznają nazwę „garçon“ za uwłaczającą ich zawodowej godności.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 28-go września 1930.
Niedziela 28: św. Wacława kr.
Poniedziałek 29: św. Michała arch.
Poniedziałek 29: wschód słońca o godz. 5.55, zachód o godz. 17.45.

—:O:—

LISTY WYBORCÓW
zostały wyłożone w dniu wczorajszym do wglądu w Komisjach obwodowych w Krakowie. Reklamacje z powodu nieuwzględnienia osoby uprawnionej do głosowania lub też wciągnięcia na listę osoby nieuprawnionej. należy zgłaszać do dnia 11 października do właściwej Komisji obwodowej.

FATALNE SKUTKI MANIPULOWANIA BRONIĄ. Józef Jelonek (l. 23) będąc w odwiedzinach u Jana Dziadury w Grodzisku koło Jaworzna, manipulował koło rewolweru. który wypalił, a kula zraniła go w brzuch. Jelonka odwieziono do szpitala Kasy Chorych w Jaworznie.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.
ALFR. WALDEN HANKUS zawiadamia, iż po powrocie z zagranicy otworzył wytwórnie urządzoną Uczelnię Tańców przy ulicy św. Marka 8 i udziela lekcyj tańców salonowych, baletu, rytmo-plastyki, w zespołach i oddzielnie. — Uroczyste otwarcie sezonu tanecznego odbędzie się w niedzielę 28 b. m. Wpisy przyjmuje kancelarja od godz. 8—13 i od 15—20, ul. św. Marka 8.

—:O:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Niedziela po południu: „Potrójne wesele“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Przeprowadzka“.
Poniedziałek: „Pierwsza pani Frazer“ (nowość).
Wtorek: „Przeprowadzka“.
Środa: „Pierwsza pani Frazer“.
Czwartek po południu: „Kordjan“ (przedst. dla młodzieży szkolnej — ceny znacznie zniżone).
Czwartek wieczór: „Przeprowadzka“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.
Sobota: „Serce Krakowa“ (godz. 7.15 i 9.30).
Niedziela: „Serce Krakowa“ (godz. 4.30, 7.15 i 9.30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
WANDA: „Podróż poślubna“ (film dźwiękowy).
SZTUKA: „Ostatnia kompanja“ (w roli gł. Konrad Veidt): film dźwiękowy.
NOWOŚCI: Zamknięte.
APOLLO: „Parada miłości“ (film dźwiękowy).
CORSO: „Wybuch prochowni“ (w gł. roli Tim Mc Coy).
WARSZAWA: „Alraune“.
PROMIEŃ: „Markiz D'Eon“.
UCIECHA: „Tajemnica lekarza“ (Polski film mówiony).

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO Dziś wieczorem wyjątkowo nie powtarza się wczorajszej premjery, lecz ze względu na nader liczne żądania całych grup z poza Krakowa, dana będzie „Przeprowadzka“, największy sukces tego sezonu.

—:§:—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.
W KOŚCIELE MARJACKIM dziś w niedzielę podczas Mszy św. o godz. 12-tej, p. Wiktor Pietroń odśpiewa kilka pieśni religijnych. Akompanjuje p. Stefan Profic. Podczas nabożeństwa składka na dalszą restaurację prastarej świątyni Marjackiej.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW dziś o godz. 12-tej połączone chóry „Cecyljański“ i „Chorus Caecilianus“ kleryków, odśpiewają pod kier. O. Rizziego wyjątki z mszy Perosiego i Stehlego. Ustępy solowe wykona p. Szczęsny Sikorski (tenor).

Represje wobec „Myśli Legionowej“.

Od redaktora „Myśli Legjonowej“ inż. Gronczakiewicza w Krakowie otrzymujemy list, opisujący represje policyjne, z jakiemi spotkał się ostatnio wydany 4-ty numer „Myśli Legjonowej“. Przeprowadzono nawet rewizję w mieszkaniu redaktora za egzemplarzami tego pisma i skonfiskowano część, zapowiadając, że reszta ulegnie konfiskacie na poczcie. Tą drogą więc Redakcja zawiadamia Czytelników, którzy numeru nie dostali, o przyczynach nie ukazania się numeru, zapewnia też: „chociaż finansowo nie jesteśmy silni, a ofiary kolegów na wydawnictwo „Myśli Legjonowej“ są groszami biedaków i „wdowiemi“, to jednak placówki naszej nie opuścimy i pismo pomimo szykan wydawać będziemy“.

Rozbudowa miasta.

W dniu 26 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu rozbudowy m. Krakowa pod przewodnictwem prezydenta m. Rollego, przy współudziale reprezentantów urzędu wojewódzkiego, Dyrekcji robót publ., Banku Gosp. Kraj., oraz wiceprezydentów Ostrowskiego i Schneidra. Przewodniczący złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności Komitetu i z użycia kredytów budowlanych, które to sprawozdanie przyjęli zebrani do wiadomości. Uchwalono wnioski w sprawie pożyczek dla Zakładu pensyjnego dla funkcjonarjuszy na wykończenie budowy 3 **domów o 135 mieszkaniach przy ul. Słonecznej w Dz. XIII., oraz dla Krak. Spółdzielni mieszkaniowej na wykończenie budowy domu 4 piętrowego o 79 mieszkaniach przy ul. Parkowej w Dz. XXII.**

Odwiedziny w Zakładzie wychowawczym im. Ks. Siemaszki na Prądniku Białym.

Opieka nad młodzieżą, zwłaszcza bezdomną jest jednem z fundamentalnych zagadnień społecznych. Wyrwanie dziecka ulicy i racjonalne wychowanie go jest aktem humanitaryzmu, doniosłym nietylko dla danej jednostki, ale posunięciem niesłychanej wagi dla rozwoju całego społeczeństwa i Państwa.

Ile młodzieży uratujemy od zgubnych wpływów ulicy, o tyle utrwalimy zdrowie moralne społeczeństwa i w równej mierze przyczynimy się do ugruntowania spoistości i bytu państwowego. Każdy Zakład wychowawczy, poświęcony właśnie opiece nad młodzieżą jest potężnym, twórczym czynnikiem w życiu społeczeństw i dlatego należy mu się jak najintenzywniejsza pomoc całego społeczeństwa.

Zakłady im. Ks. Siemaszki, w dziele wychowawczem mają na terenie Krakowa swoją chlubną tradycję. Od małych skromnych początków doszły do dzisiejszych imponujących rozmiarów i idą w pierwszych szeregach wielkiej akcji wychowawczej katolickich Instytucyj. Dzieło Ks. Siemaszki obejmuje dzisiaj trzy Zakłady: **Szkołę powszechną w Czernej, Zakład dla praktykantów rzemieślniczych i wyzwolonych czeladników w Krakowie przy ulicy Długiej L. 42 oraz świeżo wybudowany i otwarty Zakład na Prądniku Białym pod Krakowem dla starszych dzieci i młodzieży szkół średnich.** W Zakładzie w Czernej, prowadzonym przez Ks. Seweryna Karolczyka uczęszcza do szkoły powszechnej zgórą 150 dzieci, aby po ukończeniu 4-tej klasy przejść do Zakładu na Prądniku, gdzie mieści się ekspozytura szkoły św. Florjana w Krakowie. Zakład białoprądnicki ma **trzy najwyższe klasy szkoły 7-klasowej,** umożliwiając wychowankom kończenie całej szkoły powszechnej w organizacji Ks. Siemaszki. **Co wybitniejsi, zdolniejsi uczniowie są wyławiani przez Zarząd Zakładu i posyłani do szkół handlowych, zawodowych, seminarjów, czy wreszcie gimnazjów.** Na Prądniku mieszka około 150 chłopców (miejsc jest 250). Zakład przy ul. Długiej L. 42 daje schron i opiekę 130-tu praktykantom rzemieślniczym i czeladnikom.

Większość wychowanków Zakładu Ks. Siemaszki, to sieroty, w 70% pozostające bezpłatnie na wychowaniu i utrzymaniu zakładowem. Tylko czeladnicy opłacają pełną należytość w wysokości około 50 złotych miesięcznie.

W czerwcu bież. roku Książę Metropolita Sapieha święcił nowy gmach na Prądniku, o czem zdawaliśmy wówczas sprawę. O ileż zmieniło się tam dzisiaj w przybytku młodych, pełnym życia i rozgwaru, tętniącym pracą, unormowaną jak w zegarku. W towarzystwie Ks. Jana Lorka, dyrektora Zakładów im. Ks. Siemaszki oraz Ks. Jana Ciszowskiego, kierownika Zakładu na Prądniku — oglądam nowy gmach. Już z oddali zwraca on uwagę nieskalaną bielą murów i piękną architekturą, a w promieniach słońca radosny i roześmiany, jak twarze jego małych mieszkańców wprost zaprasza do wnętrza. A warto tam zaglądnąć! Uczucie, jakie ogarnia zwiedzającego, zamienia się w kult dla niezmordowanych wychowawców, a jedyna smutna refleksja to ta, że mnóstwo braków w urządzeniu Zakładu nie może być zaspokojonych dla braku funduszów...

Zaledwie przekraczamy próg gmachu, a już znajdujemy się w **olbrzymim westibulu** — ośrodku całego Zakładu. Wsparty na wyniosłych filarach ma strop witrażowy przez który światło pełną falą wpływa do środka. Westibul jest ogniskiem życia zbiorowego młodzieży. Tu odbywają się przedstawienia, ćwiczenia gimnastyczne, odczyty i wszelkiego rodzaju obchody narodowe. Nad sceną widnieje Orzeł Biały na tle amarantowem, powyżej Krzyż. Krużganki są równocześnie korytarzami, przez które chłopcy dostają się do sypialń i sal rozrywkowych. Rzędem przy ścianach niby boazerja, stoją szafy jasno dębowe, mieszczące ubrania wychowanków.

Z westibulu na kondygnacji parterowej wchodzimy do obszernych sal szkolnych; zwrócone do południa są pełne światła a sympatyczny widok psują tylko stare ławki szkolne. Na nowe nie stać Zarządu. Idziemy do **jadalni.** Właśnie stosy kromek żytniego chleba wypłynęły na olbrzymich tacach, a szum windy zwiastuje, że obiad jest w drodze. Niebawem służba wynosi dymiące talerze, które w mig przedostają się przez wylot w ścianie na salę. Kuchnia mieści się na niskim parterze, a obok spiżarnie (niestety niezbyt zasobne), mieszkania dla służby, sortownia bielizny, pralnia, suszarnia, magiel i t. d. — wszystko w betonowych ubikacjach, urządzone skromnie ale praktycznie.

Przechodzimy na I p. **Kaplica.** Światło pada poprzez barwne witraże (projektu p. Walczowskiego b. wychowanka Zakładu, a obecnie profesora szkoły zawodowej w Łodzi) i rozjaśnia piękny strop z ornamentów stiukowych oraz całe wnętrze przemiłego przybytku Bożego. Po obu jego bokach w górze są chóry, z których co niedziela w czasie Mszy św. rozlegają się śpiewy chłopców. Na tem piętrze mieszczą się **sypialnie wychowanków, infirmerja, umywalnie z bieżącą wodą ciepłą i zimną, betonowe korytka do mycia nóg, sala przygotowawcza, sala harcerska itd. itd. Wszędzie wzorowy ład i porządek aż miło patrzeć.** Identyczny rozkład sal znajduje się i na II p. Należy jeszcze dodać, że poniżej poziomu westibulu są obszerne ubikacje z tuszami zimnej i ciepłej wody, z których korzysta młodzież co tydzień.

Oto rzut oka na Zakład wychowawczy im. Ks. Siemaszki na Prądniku Białym. Wzniesiony olbrzymim wysiłkiem i trudem Ks. Ks. Misjonarzy a zwłaszcza niestrudzonego ks. dyr. Lorka jest żywym pomnikiem heroizmu i aktywnej zorganizowanej pracy wychowawczej. **Koszta budowy wynoszą około 730.000 zł. z czego 400.000 zł. ciąży na Zakładzie jako dług. Gorszy i przykrzejszy jest dług bieżący w wysokości 70.000 zł. utrudniający w wysokiej mierze normalne funkcjonowanie Zakładu.** Zakład spełni tylko wtedy swoje zadanie, jeżeli po otrząśnięciu się ze wszystkich ciężarów znajdzie pewne i dostatecznie silne oparcie finansowe, które pozwoli na przyjmowanie chłopców opuszczonych, pozostawionych bez żadnych środków do życia — na wychowanie i utrzymanie Zakładu. Każdy, komu leży na sercu dobro młodego pokolenia pospieszy z pomocą finansową lub w naturze wychowankom Zakładu białoprądnickiego, składając ofiary na **konto P. K. O. Kraków Nr. 404.025 lub wprost do Zarządu Zakładów im. Ks. Siemaszki w Krakowie ul. Długa 42.**

Zarząd Zakładu na Prądniku Białym powita z otwartem sercem każdego, kto zechce zwiedzić Dom wychowawczy i zapoznać się z jego urządzeniami. **W godzinach od 3—5 pop. każdego dnia brama Zakładu będzie stała otworem dla wszystkich, interesujących się życiem młodzieży w ramach zorganizowanej akcji społecznej następców ks. Siemaszki.** Tylko pomoc całego społeczeństwa zdoła pracę ofiarnych jednostek oprzeć na trwałych podstawach i zapewnić jej bogate owoce.

sl.

Ważne dla posiadaczy weksli

W miarę rozwoju Pocztowej Kasy Oszczędności ogromną żywotność przejawia Biuro Inkasowe P. K. O. ulica Próżna 3. Przyjmuje ono do inkasa weksle i inne dokumenta wierzytelnościowe (frachty i t. d.), płatne we wszystkich miejscowościach w kraju.

Inkaso to odbywa się za pośrednictwem oddziałów P. K. O., wszystkich urzędów i agencyj pocztowych i korespondentów w ten sposób rozsianych, że niema zakątka w całej Polsce, gdzie P. K. O. nie mogłaby zainkasować zleconej należności.

W tym dziale pracy zasługującym na podkreślenie jest fakt, że instytucja ta przy inkasowaniu zleconych weksli czy dokumentów zainkasowaną walutę **natychmiast przekazuje** bezpośrednio na konto czekowe zleceniodawcy, dzięki czemu oddający do inkasa weksle w rekordowo szybkim czasie rozporządza zainkasowaną walutą.

Weksle płatne w Warszawie P. K. O. przyjmuje nawet na 3 dni przed terminem ich płatności, weksle zamiejscowe na dni 7.

S.

Zakończenie międzynarodowej konferencji dunajskiej.

Wczoraj zakończyła się w Krakowie międzynarodowa konferencja dunajska. O godz. 11-tej przed południem przewodniczący konferencji Sir John Sandeman Allen w obecności wszystkich uczestników obrad oraz Prezydjum i urzędników Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, złożył prezesowi Epsteinowi gorące podziękowanie za **wzorowe zorganizowanie konferencji i gościnność, jaką Izba okazała uczestnikom konferencji.** Wczoraj po południu zwiedzili goście saliny wielickie, a wieczorem byli podejmowani przez prezydenta miasta. Dziś, t. j. w niedzielę wyjeżdżają na G. Śląsk dla zapoznania się z tamtejszemi centrami przemysłowemi.

Wynikiem konferencji jest załatwienie kwestji urządzenia portów zimowych, rozmieszczenia biur celnych w bezpośredniej bliskości portów, usprawnienia połączeń telefonicznych i sygnalizacji radjowej wzdłuż Dunaju, opłat portowych, uproszczenia formalności celnych w razie zmiany przeznaczenia towaru przed jego wyładowaniem lub po wyładowaniu ze statku i t. d. Opracowano projekt rezolucji, zalecającej zwrócenie się do rządów interesowanych państw z prośbą o wydanie zarządzeń, mających na celu zrealizowanie postulatów, wysuniętych przez sfery gospodarcze, zgrupowane w Międzynarodowej Izbie Handlowej.

Smierć w nurtach Wisły.

Wczoraj rano rzuciła się z III. mostu do Wisły w zamiarze samobójczym Tekla Kowalowa (lat 26), zam. przy ul. Kącik 10. Straż rzeczna pospieszyła desperatce z pomocą, jednak fale rzeki uniosły ją tak, że nie zdołano jej wyratować. Kowalowa utonęła i mimo poszukiwań zwłok nie odnaleziono. Powód rozpaczliwego kroku Kowalowej niestwierdzony.

Ułan pod zarzutem podburzania do rozruchów.

Dnia 18. kwietnia br. było Zawiercie widownią krwawych rozruchów ulicznych. Tłum bezrobotnych nie otrzymawszy w tym dniu zapowiedzianego dodatku z funduszu dla bezrobotnych, wtargnął do biur magistratu w Zawierciu, tam częściowo je zdemolował, a wyparty przez policję na ulicę demonstrował przed budynkiem magistratu. **Trzykrotna salwa karabinowa, dana przez policję, rozprószyła tłum demonstrujących, przyczem padł od kuli karabinowej jeden bezrobotny, a sześciu zostało ciężko rannych, z tych dwaj wkrótce zmarli.**

Na miejscu rozruchów znalazł się ułan Piotr Koclęga, który przybył do Zawiercia na świąteczny urlop do swej żony. Koclęga miał zachęcać demonstrujących do oporu, wołając: „frajery, nie uciekajcie, idźcie naprzód ze mną, nie uciekajcie, bo strzelają w górę, a nie do was“. **Koclęgę aresztowano i odstawiono do sądu wojskowego w Krakowie, a prokuratura** wojskowa oskarżyła go o zbrodnię podburzania do rozruchów i uczestniczenia w tychże z art. 122 cz. III kodeksu rosyjskiego, zagrożoną ciężkiem więzieniem od lat 3 do 6.

Wczoraj odbyła się przeciw niemu przed trybunałem wojskowym w Krakowie rozprawa. Koclęga do winy się nie przyznał. Na miejscu zajść ulicznych — jak mówił — znalazł się przypadkowo, wyszedł bowiem na ulicę celem zakupienia papierosów. Żadnych słów podburzających nie wypowiadał. Przesłuchani na rozprawie dwaj przodownicy policji zeznali pod przysięgą, że oskarżony użył słów inkryminowanych i kręcił się w tłumie demonstrujących. Przesłuchany jako świadek starosta z Zawiercia, Konopacki, oraz komisarze policyjni, nie słyszeli słów zarzuconych oskarżonemu, niemniej widzieli oskarżonego, kręcącego się wśród tłumów demonstrantów.

Na podstawie wyników postępowania dowodowego trybunał uznał oskarżonego winnym jedynie występku z art. 122 część I. kod. ros., popełnionego przez to, że **uczestniczył w demonstracjach i zasądził go na karę więzienia** przez półtora roku, z zaliczeniem więzienia śledczego od dnia 18 kwietnia br., uwolnił go natomiast od zarzutu podburzania demonstrantów do rozruchów. Oskarżony wyrok przyjął. Rozprawie przewodniczył major k. s. Szymonowicz, oskarżał prokurator wojskowy kpt. Dr Baara.

Życie gospodarcze.

Pierwsze emerytury robotnicze.

Dyrekcja państw. monopolu spirytusowego wprowadziła statut emerytalny dla pracowników swych przedsiębiorstw oraz pozostałych po nich wdów i sierót.

Statut ten znalazł po raz pierwszy zastosowanie praktyczne w miesiącu bieżącym. Mianowicie dwaj robotnicy państwowych wytwórni wódek, jako niezdolni do pracy z powodu starości, przeniesieni zostali na emeryturę i otrzymywać będą dożywotnią rentę. Obaj przekroczyli 60 rok życia.

Walka z nielojalną konkurencją.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu informuje, że wkrótce ogłoszone zostanie **rozporządzenie Rady Ministrów,** stanowiące uzupełnienie dotychczasowych rozporządzeń **o oznaczaniu pochodzenia niektórych towarów krajowych w wewnętrznym handlu detalicznym.**

Rozporządzenia dotychczasowe chroniły producenta krajowego przeciwko jego nielojalnym krajowym konkurentom. W niektórych mianowicie działach produkcji gorsze niejednokrotnie wyroby krajowe tak były oznaczane, by odbiorca detaliczny **brał je za zagraniczne. Stąd produkty krajowe wysokiego gatunku, używające normalnych oznaczeń,** które wyraźnie wskazywały na krajowe pochodzenie towaru, **miały utrudnioną konkurencję i producenci towarów lepszych ponosili straty.**

Opracowane obecnie rozporządzenie dotyczy tych samych gałęzi co i uprzednie i żąda, by **zagraniczni producenci oznaczyli miejsce produkcji towarów. Wówczas** naprzykład polski odbiorca detaliczny **będzie odróżniał perfumerję francuską od perfumeryj z innych państw obcych pochodzącej, lecz tak oznaczonej, by sprawiała wrażenie francuskiej.** Zarówno nowy projekt, jak i obowiązujące już obecnie przepisy należą do zagadnienia prawnego o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Kto wygrał na loterji?

W szesnastym dniu ciągnienia 5-tej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. na Nr.: 25260.

Po 10.000 zł. na Nr. Nr. 130534 190375.

Po 5000 zł. na Nr. Nr. 3076 19294 176015 197711 198146.

Po 3000 zł. na Nr. Nr. 7139 37417 51773 81291 122911 185112 198112 205555 208890.

Po 2000 zł. na Nr. Nr. 2331 4586 15263 18065 22779 41496 761169 117012 192838 198955.

Po 1000 zł. na Nr. Nr. 9387 18077 21381 29698 54223 60801 71135 83191 87599 86044 92010 93595 100532 114470 124201 136765 136884 142177 145483 149320 177198 191799 191992.

Radio.

Poniedziałek 29 września

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 13 Komunikat meteorologiczny; 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.35 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr A. Bar; 18 Muzyka lekka; 19 Rozmaitości; 19.26 Odczyt p. t.: „Najnowsze zdobycze wiedzy ścisłej“ — prof. L. Wygrzywalski; 19.45 „Skrzynka“ i giełda rolnicza z Warszawy; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Muzyka lekka; 22 Feljeton; 22.30 Płyty gramofonowe; 23 Muzyka taneczna i salonowa; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt; 18 Muzyka lekka; 19 Rozmaitości; 19.20 Pogawędki techniczne; 19.35 Dalszy ciąg rozmaitości; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert; 22 Feljeton; 22.15 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa (1411.7). . 11.40 Przegląd prasy; 12.10 Płyty gamofonowe; 15.50 Odczyt p. t.: „Co zwiedzać w województwie kieleckiem“; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.10 Przegląd komunikacyjny; 17.35 „O nafcie“; 18 Muzyka z „Gastronomji“; 19.20 Pogawędki techniczne; 19.35 Płyty gramofonowe; 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza; 20.15 Muzyka lekka. Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, K. Szerszyński (tenor), W. Żywolewski (gitara) i prof. L. Urstein (akomp.); 22 Feljeton p. t.: „Kontrast pozorny“; 23 Muzyka taneczna i salonowa z dancingu i restauracji „Polonia-Palace-Hotel“.

Katowice (408.7). G. 17.35 Wł. Włosik: Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski“; 18 Koncert popularny z udziałem Tria P. R. w Katowicach; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 Dr K. Załuski: „Co się będzie działo na śląskim torze łyżwiarskim“; 20 Komunikaty Strażactwa Śląskiego; 20.05 Intermezzo muzyczne.

Czem się zajmuje nowy wywiad p. Piłsudskiego.

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.). Wywiad premjera Piłsudskiego ma być rozesłany do warszawskich redakcyj sanacyjnych po godz. 10 wieczorem. Jak się dowiadujemy **traktuje on podobno o gospodarce finasowej, o luzach budżetowych i jest naszpikowany cyframi.**

Ukraińskie gimnazjum w Tarnopolu zamknięte.

Lwów. 27 września Zarządzeniem Min. W. i O. P. z dniem 24 bm. **zostało zwinięte z dniem 26 bm. gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Tarnopolu** oraz gimnazjum koedukacyjne Koła „Ridnej Szkoły“ Ukr. Tow. Pedagogicznego w Rohatynie.

Karambol kolejowy.

Do Krakowa doniesiono, że na stacji w Jaśle wyskoczyły z szyn dwa środkowe wagony pociągu osobowego Nr 1311 w czasie wjazdu od strony Stróż naprzeciw bloku Nr 1. **Wykolejone wagony ciągnione na przestrzeni około 30 m. uszkodziły tor, co spowodowało przerwę w ruchu na przeciąg trzech godzin.** Z pośród osób znajdujących się w wozach nikt nie odniósł obrażeń. Przyczyną wykolejenia było — według zawiadowcy parowozowni — usunięcie się u jednego wozu koła przedniego.

Rewizje w łódzkiem.

Warszawa, 27. 9. (Telef. wł.) Z Łodzi donoszą, że w ciągu ostatnich kilku dni władze bezpieczeństwa **przeprowadziły szereg rewizyj u członków bojówki partyjnej PPS. w Piotrkowie, Zgierzu, Rudzie Pabianickiej, Aleksandrowie, Konstantynowie, Czarnocinie.** Podobno odebrano kilkanaście sztuk broni i cofnięto szereg pozwoleń.

B. poseł Korfanty osadzony w Brześciu.

Warszawa, 27. 9. (Telef. wł.) Potwierdza się wiadomość, że p. Korfanty przybył wczoraj pod eskortą do Brześcia n. Bugiem i osadzony został w więzieniu wojskowem.

„Polonia“ uruchomiona.

Katowice, 27. 9. Jak nas informują „Polonja“ zapłaciła już zaległe podatki, wobec czego należy się spodziewać, że **cofnięte będzie w poniedziałek opieczętowanie jej zakładów drukarskich.** Na razie „Polonia“ wydrukuje niedzielny numer w drukarni „Kurjera Śląskiego“.

Po aresztowaniu Korfantego.

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.). Sanacyjna „Iskra“ podała wiadomość, że dziś **od wczesnych godzin kolportowano po całym terenie Górnego Śląska skonfiskowaną przez władze administracyjne odezwę, nawołującą do 3-dniowego generalnego strajku,** który ma być protestem przeciwko aresztowaniu b. posłów, w szczególności zaś posła Korfantego. Pod odezwą **podpisane są organizacje Chrześcijańskiej Demokracji, N. P. R., Prawicy i P. P. S. „Iskra“** uważa za stosowne wysnuć z tego wniosek, że strajk powinien był rozpocząć się w dniu dzisiejszym, a ponieważ do niego dziś nie doszło, więc wogóle należy go uważać za nieudany. Tymczasem z Katowic donoszą, że o rozpoczęciu strajku w dniu dzisiejszym wogóle mowy być nie mogło, gdyż **uzależnione jest to od uchwał rad załogowych w fabrykach i kopalniach. Dziś rady te obradowały i jeżeli rzeczywiście miałby się odbyć strajk protestacyjny, to odbyłby się najwcześniej w poniedziałek. Nastrój w Katowicach jest bardzo podniecony, jednak poważny i zdecydowany. „Polonia“ musiała przenieść druk swego pisma do innej drukarni, wskutek unieruchomienia jej własnych zakładów drukarskich.**

H. JAROSZYŃSKA. 43

Prawo pogranicza.

— Skończone — pomyślał Andrzej i zawrócił do miasteczka.

Z uczuciem pewnej niechęci przypomniał sobie, że trzeba będzie załatwić sprawę z rudą Lidją. Ostatnie polecenie przyjaciela... Ale czyż to możliwe, żeby to była ona. Józik nie mógł się chyba mylić. Głupia historja. Jak tu porachować się z babą. Ha, trudno. Zobaczy się jeszcze.

Okrążył miasteczko i zagłębił się w wąską uliczkę, przy stacji. Pomimo wczesnej pory brama domu, gdzie mieszkała Lidja, była szeroko otwarta. Wszedł na podwórze.

Piętrowa murowanka, wilgotna i niechlujna, budziła się właśnie ze snu, lecz już przy studni stała gromadka bab, trajkoczących, jak sroki w gorączkowem podnieceniu.

— Bo żeby przez takiego bandytę...

— Asencji się napiła.

— Nie, karbolki.

Andrzej podsunął się bliżej. Chuda dziewczyna z wypiekami na twarzy dziwiła się donośnym szeptem.

— Sama na niego pokazała, a teraz się truje.

Gruba piekarka w umączonym fartuchu prychała pogardliwie.

— To przez zazdrość, o tę wywłokę, o ten wyschły gnat, co go inżynier nie dogryzł.

— Myślała może, że go nie skażą, bo młody.

— Taka porządna panna, z dobrej familji.

— Już po niej.

— I gdzietam, nic jej nie będzie.

Andrzej wyminął baby i skoczył do małego, cuchnącego pomyjami ogródka. Okna pokoju Lidy na wysokim parterze były szeroko otwarte, lecz zasłonięte bujnemi krzakami pelargonji. Wewnątrz słychać było gwar rozmowy i monotonne zrywane jęki.

Podciągnął się na rękach i zajrzał do środka. Na łóżku leżała w torsjach Lida, blada i zlana potem. Jej rude włosy mokre i zmierzwione wiły się po poduszce w takt febrycznych drgawek ciała. Dwie przyjaciółki dziewczyny pochylały się nad nią, podtrzymując i obcierając twarz, a miasteczkowy felczer odwrócony tyłem do okna mieszał jakiś płyn w szklanej bani, potrząsając nim uparcie i systematycznie.

Andrzej wsunął głowę między doniczki pelargonji.

— Lidoczka! Ukłon od Józika.

Jęki dziewczyny umilkły nagle, z wysiłkiem podniosła głowę i wlepiła w Andrzeja obłąkane oczy.

Cicho zeskoczył na ziemię.

XXIV.

Zgniła woda opadła tak, że napozór nie było tajemnic prócz gęstej rzęsy i szlamu. Suche kępy szuwaru chwiały się apatycznie nad popękanym mułem wybrzeża i nigdzie nie widać było nawet kawałka gładkiej powierzchni rzeczułki. Mimo to mały półnagi pastuch z wyrazem czujności w bladoniebieskich oczach łowił ryby wędką, osadzoną na krzywym leszczynowym pręcie.

Andrzej siedział na przeciwnym wyższym brzegu i uważnie śledził nieznaczne drgania spławika, kołyszącego się na powierzchni leniwego nurtu rzeczki. Nagle wzdrygnął się niechętnie, usłyszawszy za sobą śmiech Janka.

— Panie Boże dopomóż!

— Cóż to za dowcip.

— Nic, widzę, że pracowicie czas spędzasz.

Andrzej wzruszył ramionami. Był zły na przyjaciela. Skośnem nieżyczliwem spojrzeniem patrzył, jak tamten sadowił się wygodnie na trawie.

— **Kab tłabie traścia mordowała** i tu mnie musiałeś znaleźć — syknął z pasją.

— Biednyś ty, okropnie mi wstyd, że ci przeszkodziłem. Ale powiedz mi, co on tam łapie w tem błocie... żaby?

— Wcale nie żadne żaby tylko karasie — mruknął Andrzej tonem osobistej obrazy.

— Przepraszam.

— O, patrz. Już mu bierze... A to błazen, zerwała się.

— Jędruś, na litość Boga, nie irytuj się, ja wiem, że to straszne nieszczęście... ale opanuj swoje słuszne rozgoryczenie... i powiedz mi, kochanie, czy nie możnaby było porozmawiać z tobą rozsądnie.

— Nie. Uczepiłeś się mnie, jak rzep psiego ogona.

— Proste nachalstwo, prawda?

— Właśnie.

— Już nie będę, nie będę, ani jeden raz, tylko chciałbym się dowiedzieć, z czego ty teraz żyjesz?

— Co cię to obchodzi?

— Nie gniewaj się, Andruczek, pytam się tylko przez przyjacielską troskliwość... bo może ci potrzeba pieniędzy.

— Nie trzeba.

— Tego się domyślałem. Znowu popełniłeś jakieś łajdactwo... byłeś w nalocie?

— Nigdzie nie byłem.

— Nie poszedłeś chyba na utrzymanie do tej ładnej panienki.

— Janek, licz się ze słowami — odwrócił ku przyjacielowi gniewnie spłonioną twarz, lecz w tej chwili skulił się, chowając głowę między podniesione ramiona. Do uszu wypała mu się drażniąco natarczywa gama drwiącego Jankowego śmiechu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Telegramy z ostatniej chwili

W Pradze policja przywróciła spokój.

Praga (PAT). Wieczór wczorajszy minął bez poważniejszych wypadków, **dzięki specjalnym zarządzeniom policyjnym. Stronnictwo socjalistów narodowych**, które wczoraj było przedmiotem wrogich demonstracyj, zorganizowało wielki meeting, na którym 2 mówców wypowiedziało się przeciw terrorowi faszystowskiemu. Niewielka **grupa komunistów**, która usiłowała zamącić spokój w czasie meetingu, zresztą bez rezultatu, została rozproszona przez policję. **Cofający się komuniści próbowali demonstrować przed Domem Ludowym**, lecz próba ta została szybko udaremniona przez grupę robotników socjal-demokratów.

Możliwość wprowadzenia dyktatury w Niemczech.

Berlin, 27 września. Możliwość **utworzenia dyktatury: Bruening-Treviranus, oczywiście za zgodą prezydenta Rzeszy Hindenburga — nie wydaje się nieprawdopodobną**. Wczoraj odbyła się rada ministrów, która zakończyła swe obrady dopiero po północy. Oprócz spraw natury gospodarczej **rada ministrów uchwaliła cały szereg kwestyj natury politycznej. W kołach miarodajnych panuje przekonanie, że Bruening nie może liczyć na współpracę z nowym Reichstagiem.** Wydaje się też nieprawdopodobne, aby Reichstag poparł jego program.

Skarga Volksbundu oddana Międzynar. Trybunałowi.

Genewa. 27 września. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi rozpatrywano zażalenie niemieckiego Volksbundu **w sprawie niedopuszczenia 80 dzieci do szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku**. Rada uchwaliła sprawę oddać do rozstrzygnięcia Międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze.

DE ROSA SKAZANY NA 5 LAT WIĘZIENIA

Bruksela. 27 września. Dziś zapadł wyrok w procesie o zamach na włoskiego następcę tronu księcia Humberta. Oskarżony de Rosa został skazany na 5 lat więzienia za **usiłowane zabójstwo i posługiwanie się fałszywym paszportem**.

DŻUMA W MAROKU.

Paryż, 27 września. Jak z Rabatu donoszą, w Maroku stwierdzono kilka wypadków dżumy. Liczba wypadków nie jest znana. Wiadomo tylko, że **choroba ta szerzy się najgroźniej w Maroku północnym**. Z Algeru nadchodzą wiadomości o wybuchu epidemji ospy w okolicy Oranu. Władze wydały cały szereg przepisów sanitarnych, zdążających do zwalczania epidemji.

STARCIE POLICJI Z DEMONSTRANTAMI W INDJACH.

Naini Tal. (PAT). Dzisiaj rano policja zmuszona była do użycia broni palnej w Noradabad. Gdy **składający się ze zwolenników kongresu ochotnicy**, którzy patrolowali w okolicach ratusza, celem uniemożliwienia wyboru miejscowej rady muzułmańskiej i rozdzierali kartki wyborcze odmówili rozejścia się pomimo wielokrotnych ostrzeżeń i zaatakowali policję **kamieniami i cegłami, policja dała salwę do tłumu. 46 manifestantów odniosło rany**, a jeden został zabity na miejscu. Kilkunastu policjantów jest także rannych. Obecnie władze panują nad sytuacją.

—:o:—

POGŁOSKI O DYMISJI TUCHACZEWSKIEGO

Warszawa. 27 września. Nadeszły tu z Rygi sensacyjne wiadomości o **usunięciu dowódcy leningradzkiego okręgu wojennego Tuchaczewskiego z zajmowanego stanowiska**. Ma być również usunięty dowódca ukraińskiego okręgu wojennego Jakir. Nowe przesunięcia na wyższych stanowiskach armji sowieckiej stoją w związku z wysuniętem przez G. P. U. oskarżeniem, iż Tuchaczewski, który jak wiadomo, był głównodowodzącym armji sowieckiej w 1920 **wyłamał się z pod dyscypliny partyjnej i zażądał zmiany dotychczasowej polityki sowieckiej wobec włościan**, grożąc, że kontynuowanie tej polityki może wywołać otwarty bunt w armji czerwonej.

Jaki będzie mieć charakter proces przeciw posłom.

Warszawa 27. 9. (Telef. wł.). W kołach sądowych omawiana jest obecnie sprawa, czy proces przeciwko osadzonym w Brześciu b. posłom ma być zorganizowany **jako proces masowy** przeciwko wszystkim jednocześnie, **czy też odbędzie się szereg procesów przeciwko każdemu z b. posłów oddzielnie.** Sprawa rozstrzygnięta jeszcze nie jest. Utrzymuje się w każdym razie przekonanie, że **terminu procesu nie należy oczekiwać wcześniej, niż w drugiej połowie listopada.**

B. poseł Wierczak nie rzucał obelg w Gnieźnie.

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.). W związku z wczorajszem doniesieniem sanacyjnej agencji „Iskry" o dochodzeniach karnych przeciwko działaczom Stronnictwa Narodowego, **poseł Wierczak wyjaśnia**, że wogóle w ostatnich czasach **w Gnieźnie nie był, więc nie mógł tam w dn. 9 września przemawiać.** Prasa sanacyjna donosiła, że poseł Wierczak będzie pociągnięty do odpowiedzialności **za lżenie członków rządu w dn. 9 bm. podczas wiecu w Gnieźnie.**

Wojew. Grażyński objął agendy marszałka Sejmu śląskiego.

Warszawa 27. 9. (Telef. wł.). W związku z rozwiązaniem drugiego Sejmu Śląskiego i rozpisaniem nowych wyborów na dzień 23 listopada, **z dniem dzisiejszym urząd marszałka upadł.** Agendy marszałka Sejmu Śląskiego przechodzą automatycznie na przewodniczącego Rady Wojewódzkiej, to jest na wojewodę Grażyńskiego.

—o—

Aresztowania i konfiskaty sprzętu sabotażowego.

Akty terroru ponawiają się nawet na terenach już zrewidowanych.

Lwów. (PAT.) Ekspedycja policji, która kontynuowała wczoraj **akcję rozbrojeniowo-pacyfistyczną doprowadziła w dniu wczorajszym do znalezienia dalszych pewnych ilości karabinów, amunicji, sprzętu wojskowego, prochu strzelniczego i nielegalnej literatury.**

Aresztowano ponadto wczoraj około 30 osób, w tem 17 osób w czasie obławy w lasach wasinczyńskich gdzie onegdaj zginął od kuli sabotażystów pastuch. Ponadto aresztowano trzy osoby pod zarzutem ukrywania broni oraz jedną uczennicę 6-tej klasy gimnazjum ruskiego w Rohatynie **pod zarzutem kolportowania „Surmy"**. We wsi Mondzelówka, powiat podhajecki, w czytelni „Proświty" i miejscowej kooperatywy znaleziono większą ilość popiołu, pochodzącego ze spalenia papierów.

W kooperatywie we wsi Zarwacz oraz u grecko-katolickiego księdza Czolija w Wiśniowczyku

znaleziono m. in. proch strzelniczy.

W rejonie posterunku policji państwowej **w Kołhoczu już po przeprowadzeniu akcji rozbrojeniowej dokonano w dniu 25 bm. podpalenia sterty pszenicy, wartości około 7.500 zł.**

W wyniku rewizji przeprowadzonej w **Przemyślu** w instytucjach towarzystkich i szkołach zawodowych ukraińskich

zakwestjonowano cały szereg broszur, książek notatek i aktów.

Obciążający materjał oraz broń znaleziono **w Borysławiu i Truskawcu.**

Stowarzyszenie „Płast" zlikwidowane.

Lwów. (PAT.) W ciągu dnia wczorajszego **władze bezpieczeństwa przeprowadziły na terenie całego szeregu miast Małopolski wschodniej rewizje w lokalach „Płasta"**, tudzież u niektórych członków tego, jak wiadomo, nielegalnego i dotychczas tolerowanego stowarzyszenia, zorganizowanego jako sekcja Ukraińskiego towarzystwa opieki nad młodzieżą.

Po przeprowadzeniu rewizyj odnośni starostowie w myśl instrukcyj otrzymanych z urzędu wojewódzkiego wydali **zakaz dalszego rozwoju działalności stowarzyszenia „Płast".** Pozatem z dniem wczorajszym należy uważać stowarzyszenie to za zlikwidowane, a przynależność do niego względnie rozwijanie jego działalności będzie karane z całą surowością, jako działalność organizacji nielegalnej.

12 osób ranionych eksplodującym granatem.

Z Trembowli donoszą, że **w miejscowości Darachów**, powiat trembowelski, na stojącego na drodze obok cerkwi Oleksę Krawczuka rz**ucono z pobliskich zarośli cmentarza granat ręczny**, który eksplodował. Wskutek **eksplozji granatu 12 osób, stojących obok, odniosło rany.** Sam Krawczuk nie odniósł żadnego obrażenia. Jako podejrzanego o dokonanie tego czynu aresztowano pewnego osobnika, który żył w niezgodzie z Krawczukiem. Rannych przewieziono do szpitala.

Hitler liczy na przyjaźń z Anglią.

Londyn, 27 września. „Daily Mail" przynosi dziś interwiew swego korespondenta berlińskiego z Hitlerem. Korespondent zaznacza na początku, że **potęga Hitlera nie leży bynajmniej w jego gadatliwości, lecz w przekonaniu, jakie zdołał wpoić w masy.** Powołując się na ostatni artykuł lorda Rothermere oświadczył Hitler, że po 12-letniem więzieniu wersalskiem muszą **Niemcy otrzymać te same prawa, co inne narody.** Gdyby jednak Europa postanowiła, że Niemcy skazane są na więzienie dożywotnie, wówczas powinna się przygotować do rozpaczliwej walki narodu niemieckiego. Każdy powinien się łatwo domyśleć, co to oznacza — mówił dalej Hitler. — Lord Rothermere poznał się na wartości Ligi Narodów i określił ją jako humbug.

Odpierając pogłoski o zamachu stanu powiedział Hitler, że nie rozumie, dlaczegoby miał wzniecać powstanie; obecnie zdobyła jego partja 107 mandatów, w **następnych wyborach zdobędzie dwa razy tyle. „Anglja i Niemcy nie pozostaną wrogami na wieki** — oświadczył Hitler — a silna partja w Niemczech tworzy zaporę dla bolszewizmu, co leży w interesie nietylko Anglji, lecz także innych narodów. Może przyjść wreszcie chwila, że **Anglja znajdzie się w kłopotach, a wtedy przyjaźń niemiecka może się okazać zbawienną"** — zakończył interlokutor.

Wojewodowie Wschodniej Małopolski radzą nad sytuacją.

Lwów. (PAT.) Przedwczoraj **odbyła się** w gabinecie wojewody lwowskiego **konferencja trzech wojewodów Małopolski wschodniej** z udziałem naczelników wydziałów **bezpieczeństwa i naczelników urzędów śledczych tychże** województw. Na konferencji tej omówiono dotychczasowe zarządzenia w związku z **akcją** sabotażystów oraz zmiany na przyszłość. Wojewodowie stanisławowski i tarnopolski pozostali we Lwowie przez dzień wczorajszy. W godzinach od 11 do 3 odbyto wspólną konferencję u wojewody lwowskiego przy udziale naczelnika wydziału narodowościowego ministerstwa spraw wewnętrznych Suchenek-Suchedkiego.

„Zjednoczenie Wsi i Miast" za utrzymaniem parlamentu.

Warszawa 27. 9. (Telef. wł.). Sanacyjne Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast **ogłosiło deklarację** programową, w której zaprzecza pogłoskom, **jakoby miało oddzielić się od obozu sanacyjnego**, stwierdzając, że jest częścią obozu rewolucji majowej. Dalej w deklaracji czytamy, że reprezentacja parlamentarna jest w obecnym okresie czasu konieczną do utrzymania, **jednak wobec Sejmu, mającego reprezentować ogół obywateli pod względem politycznym,** winno powstać demokratyczne **przedstawicielstwo pracy, oparte na samorządzie gospodarczym.**

Odznaczenie polskiego uczonego zagranicą.

Warszawa (PAT). „Kurjer Warszawski" donosi. Jeden z najstarszych uniwersytetów amerykańskich, **założony jako Kolegjum królewskie przez króla Karola II. Uniwersytet kolumbijski w Stanach Zjednoczonych A. P. uchwalił nadać prof. Zygmuntowi Cybichowskiemu w Warszawie za wybitne zasługi naukowe stopień doktora praw.**

„PRAGER PRESSE" O ARESZTOWANIACH NA ŚLĄSKU.

„Prager Presse" organ czechosłowackiego Ministerstwa Spraw Zagr., wiadomość o aresztowaniu posła Korfantego podał na podstawie relacji telefonicznej z Katowic. Dziennik donosi, że wraz z posłem Korfantym aresztowani zostali także inni posłowie opozycyjni i wymienia dr. Tempkę, Kopacza, Kędziora, Sikorę i Adamka. Jest rzeczą charakterystyczną, że wszystkie pierwsze wiadomości, jakie dotarły do prasy krajowej i zagranicznej donoszą o aresztowaniu 6 posłów. Pisma warszawskie tłumaczą to w ten sposób, że pierwotne rozkazy aresztowania miały rzekomo dotyczyć wszystkich 6-u posłów a w ostatniej dopiero chwili zdecydowano aresztować tylko pos. Korfantego.

Tajemnica śledztwa.

„Kurjer Warszawski" omawiający bardzo ostrożnie wydarzenia polityki wewnętrznej, a nawet unikający od pewnego czasu ich poruszania, pisze o dokonanych ostatnio aresztowaniach:

„Oby ta tajemnica śledztwa trwała jak najkrócej. Oby te mgłę tajemnicy urzędowej mogły w oczach opinji rozwiać jak najprędzej fakty, jasno i wyraźnie w wyniku śledztwa podane do wiadomości publicznej. Niestety znane precedensy z uwięzionymi po przewrocie majowym jenerałami i ostatnio z aresztowanymi b. posłami, co do których, mimo, że dwa z górą tygodnie minęły od chwili ich aresztowania, wyniki śledztwa nie są dotąd wiadome — do zbytniego optymizmu nas pod tym względem nie uprawniają.

W każdym razie, jeśli tajemnicą jest materjał dochodzenia śledczego w stosunku do osoby Wojciecha Korfantego, to ogrom zasługi tego nieustraszonego działacza dla sprawy odrodzenia narodowego prastarej dzielnicy śląskiej i jej do Polski przyłączenia żadnej dla nikogo tajemnicy stanowić nie może".

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.